Cena 200.000 Mk. Czwartek, dnia 29-go maja 1924 r. Nr. 15. Rok I

Express Pomorski

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. św. Katarzyny Nr. 3. Telef. Nr. 326

Podróż P. Prezydenta na Kresach Wschod.

Mowa P. Prezydenta Rzplitej.

NOWOGRÓDEK, 27. 5. (PAT) — Krótki mój pobyt obecny ma na celu bezpośrednie poznanie najpilniejszych naszych potrzeb, a zarazem zapewnienie was, że sprawa naprawy warunków życia na kresach stoi na porządku dziennym prac rządu i nie zejdzie z niego dopóki nie nastąpi wyraźna poprawa na lepsze we wszystkich kierunkach. W przyszłym roku przybędę ponownie, aby zbadać stosunki w tych miejscowościach, których terenu dla braku czasu zwiedzić nie mogę, a zarazem sprawdzić, w jakim stopniu zostały usunięte bolączki was trapiące. Serdecznie dziękuję wam za szczere wynurzenie trosk waszych w rozmowach ze mną, a przytem chcę wzmocnić w was wiarę w lepszą przyszłość i pobudzić do współdziałania z rządem dla uzdrowienia tutejszych stosunków. Wiem, jakie piekło przebyła ta ziemia podczas wojny. Ślady te widzę wszędzie, jaką reorgainzację spowodowały dla ludności zmieniające się zarządy wojskowe i cywilne, jak zmęczeni jesteście niepewnością waśniami sztucznie podniecanemi z zewnątrz i jak pragniecie spokoju i porządku i silnej sprawiedliwej władzy. Pod tarczą Rzeczypospolitej Polskiej macie znaleźć ochronę przed anarchją i wejść na drogę trwałego postępu cywilizacyjnego. Żadne państwo nie powstało w takich trudnych warunkach jak nasze. A jednak w samych początkach swego istnienia odparliśmy zwycięsko najazd ze wschodu, usunęliśmy skutecznie drażniące drzazgi, wbijane przez wroga w nasze ręce, własnemi siłami stworzyliśmy nowy zdrowy pieniądz i zbliżyliśmy się do normalnego rozwoju życia. Przeświadczenie to o własnych siłach żywotnych nsazego państwa napawa mnie pewnością, że wkrótce uporamy się i z temi niedomaganiami, na które wskazaliście w rozmowach ze mną. Zdaję sobie sprawę z tego, że ziemia ta przez długie lata panowania rosyjskiego traktowana jako bierny teren, przeznaczony na żer wojny i walk, z zaszczepioną tutaj z dawnych czasów polską cywilizacją zachodnią, zniszczoną przez pożogę wojenną nie będzie mogła dźwignąć się własnemi siłami podatkowemi i potrzebować będzie doplaty ze skarbu państwa dla podniesienia jej do poziomu innych dzielnic Rzplitej, w szczególności w dziedzinie szkolnictwa, komunikacji, kultury rolnej i zabudowania. Polska odzyskała tę izemię w pełnem poczuciu swej misji cywilizacyjnej na kresach wschodnich i mogę was zapewnić, że minister skarbu w stosunku do tej dzielnicy nie będzie ograniczał wydatków na jej potrzeby do ram, placonych przez nią podatków, lecz dokładać będzie z nadmiaru osiągniętego z bardziej zasobnych dzielnic. Wymaga tego interes całości Rzplitej. Chcę we wszystkich urzędnikach i funkcjonarjuszach państwowych tutaj znaleźć gorliwych wykonawców tej zaszczytnej misji cywilizacyjnej, przestrzedz ich przed zbaczaniem na manowce polityki dawnych zaborców i zachęcić do wiernego podporządkowania swego postępowania wskazówkom, otrzymanym od rządu centralnego, a wam obywatele chcę wskazać na konieczność wzajemnego zaufania i harmonji, aby wydatniejsze były rezultaty pracy nas wszystkich. Pamiętajcie stare przysłowie polskie: Zgoda buduje, niezgoda rujnuje. Kończę życzeniem, aby Ziemia Nowogrodzka przeorana przez obecne pokolenie pod troskliwą opieką Rzplitej zakwitła dobrobytem i kulturą zgodnie odpowiadającą jej sławie, jaką się okryła, wydając ze siebie Adama Mickiewicza. Niech kwitnie i niech wydaje jaknajwięcej takich wielkich synów.

NOWOGRÓDEK, 27. 5. (PAT) — W ostatnim dniu pobytu w Nowogródku p. Prezydent Rzplitej udał się o godz. 9 rano do kościoła farnego wśród szpaleru skautów i skautek. P. Prezydent wysłuchał mszy św. odprawionej przez ks. dziekana Bukrabę, który w przemówieniu powitalnem zobrazował wielki ucisk i prześladowania, jakim ulegał systematycznie kościół farny za rządów carskich. doprowadzając całą świątynię do zupelnej ruiny. Po nabożeństwie p. Prezydent oglądał przechowywaną z czcią w archiwach kościelnych metrykę urodzin Adama Mickiewicza. Następnie udał się Prezydent na górę Zamkową, gdzie odbyło się uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod kopiec Mickiewicza. P. Prezydent przeszedł wśród szpaleru, utworzonego z sokołów. Wzgórze otoczyła tymczasem zwartym pierścieniem ludność miejscowa. P. wojewoda Raczkiewicz wygłosił inauguracyjne przemówienie, zaznaczając, że doipero teraz ludność Nowogrodka może spełnić upragniony od szeregu lat obowiązek oddania plastycznego hołdu pamięci wieszcza, rząd carski bowiem tępił bezwzględnie wszelki odruch w tym kierunku. Senator Baliński wyraził pewność, że wszystkie samorządy miejskie w całej Polsce pospieszą z ofiarami, aby kopiec stanął jaknajprędzej. Po odczytaniu przez ks. biskupa Łozińskiego aktu erekcyjnego i zamurowaniu puszki p. Prezydent, zapoczątkując sypanie kopca, rzucil kilka łopat ziemi na jego podstawę. Następnie udał się p. Prezydent do tutejszego gimnazjum państwowego, gdzie powitał go przemówieniem, nacechowanem gorącym patrjotyzmem uczeń VII kl Białoniecki. zaś uczennica Ratomska wygłosiła z uczuciem wiersz okolicznościowy. P. Prezydent dziękował wzruszonym głosem, nawołując dziatwę i młodzież Ziemi Nowogrodzkiej do pielęgnowania wielkich idei Mickiewicza. Po zwiedzeniu gimnazjum P. Prezydent odwiedził synagogę, gdzie miejscowy rabin Meirowicz powitał Go przemówieniem po hebrajsku, powtórzonem następnie w języku polskim. Po zwiedzeniu seminarjum i niezwykle skromnej rezydencji biskupiej, mieszczącej się w zniszczonym gmachu klasztoru podominikańskiego oraz ochronki, utrzymywanej przez sejmik powiatowy, p Prezydent udał się na górę Mendoga z ruinami wspaniałego zamku, gdzie zgromadziła się dziatwa szkół powszechnych i ochronek wszystkich wyznań. Dzieci wznosiły entuzjastyczne okrzyki na cześć P. Prezydenta, który następnie przez dłuższy czas oglądał ruiny zamku, napawając się wspaniałą panoramą, roztaczającą się z góry zamkowej Po śniadaniu, wydanem prez powiatowy komitet obywatelski p. Prezydent wraz ze świtą oraz w towarzystwie p. wojewody Raczkiewicza udał się samochodem do Nowojelni, skąd o godz. 2 po poł. nastąpił odjazd pociągiem do Baranowicz. Ludność nowogrodzka wyległa tłumnie na ulice, żegnając entuzjastycznymi okrzykami dostojnego gościa.

BARANOWICZE, 27. 5. (PAT) 40-minutowy postój pociągu p. Prezydenta Rzplitej na stacji w Baranowiczach zamienił się w serdeczną manifestację uczuć patrjotycznych, zebranych tłumnie mieszkańców miasta.

POWRÓT PREZYDENTA Z KRESÓW WSCHODNICH.

WARSZAWA, 28. 5. (Telefonem) Dziś o godz. 8.40 przybył do Warszawy P. Prezydent.

Bezczelna nota Sowietów.

WARSZAWA, 27. 5. (PAT) Dnia 23 bm. komisarz dla spraw zagr. Z. S. S. S. R. Cziczerin przesłał posłowi Rzplitej Polskiej w Moskwie notę, w której pisze:

Panie Pośle Nadzwyczajny i Ministrze Pełnomocny! Potwierdzając odbiór noty rządu polskiego z dnia 15 maja br., mam zaszczyt prosić o podanie do wiadomości rządu polskiego co następuje: Rząd związkowy w sposób najbardziej kategoryczny odrzuca oskarżenie o chęć mieszania się do spraw wewnętrznych Rzplitej Polskiej w nocie z dnia 10 maja b.r. Nota ta oparta była na nielojalnem wykonywaniu przez rząd polski art. 7 traktatu ryskiego, który wyraźnie mówi o obowiązku rządu polskiego udizelenia na zasadzie równouprawnienia narodowości wszystkich praw, gwarantujących swobodę rozwoju kultury, języka i wykonywania obrzędów religijnych osobom narodowości rosyjskiej, ukraińskiej i białoruskiej Rzplitej Polskiej. Przytoczone przez rząd związkowy w wymienionej nocie z dnia 10 maja b.r. fakty niebywałych prześladowań języka, szkoły i religji Rosjan, Ukraińców i Białorusinów zupełnie nie zostały obalone notą rządu polskiego, co jest niewątpliwym dowodem słuszności oświadczenia wysuniętego przez rząd związkowy. Twierdzenie rządu polskiego, że wystąpienie rządu związku socjalistycznych republik rad w obronie podeptanych praw mniejszości narodowych w Polsce, które gwarantowane są przez wyżej wymieniony art. 7 traktatu ryskiego jest mieszaniem się do spraw wewnętrznych Rzplitej Polskiej — przeczy tekstowi i duchowi art. 7, dającego rządowi zw. formalne prawo ochrony praw mniejszości narodowych w drodze żądania od rządu polskiego ścisłego jego wykonywania. Jednoczcśnie rząd związkowy z oburzeniem odrzuca gołosłowne oświadczenie rządu polskiego, że na terytorjum zw. obywatele tak mniejszości, jak i większości nie posiadają wolności obywatelskiej, praw obywatelskich, jak i wolności kultu religijnego. — Podobne oświadczenie rządu polskiego, nie mające żadnej podstawy prawnej w aktach umownych między obydwoma państwami jest otwartem mieszaniem się do spraw wewnętrznych związku. Oświadczenie rządu polskiego, że w przyszłości będzie on pozostawiał bez rozpatrzenia wszelkie roszczenia rządu związkowego z tytułu art. 7 traktatu ryskiego, rząd związkowy może komentować jedynie jako dowód tego, że zdaniem rządu polskiego nie wszystkie artykuły traktatu ryskiego powinny być wypełnione. Taką opinję rządu polskiego rząd związkowy przyjmuje do wiadomości. Korzystając z okazji, proszę Pana Panie Pośle Nadzwyczajny i Ministrze Pełnomocny o przyjęcie zapewnienia o moim całkowitym dla Pana Szacunku.

Georgij Cziczerin.

Odpowiedź Rządu Polskiego.

W odpowiedzi na tę notę p. Minister Spr. Zagr. wystosował do posła Z. S. S. S. R. w Warszawie następującą notę:

Panie Pośle Pełnomocny! Potwierdzając odbiór noty rządu związkowego socjalistycznych republik rad z dnia 23 maja b.r., doręczonej posłowi polskeimu Rzplitej Polskiej w Moskwie, ma zaszczyt prosić Pana Panie Pośle, o zakomunikowanie swojemu rządowi co następuje: Rząd polski zastrzega się kategorycznie przeciwko niewłaściwemu interpretowaniu przez rząd związkowy oświadczenia, zawartego w nocie z dnia 15-go maja b.r., jak również przeciwko nieścisłemu tłomaczeniu art. 7 traktatu ryskiego, który zabezpieczenie swobód, przyznanych wzajemnie mniejszościom narodowym uzależnia wyłącznie od wewnętrznego ustawodawstwa danego państwa. Rząd polski z całym naciskiem oświadcza ponownie, że wszystkie postanowienia traktatu ryskiego powinny być przez obie strony lojalnie i ściśle wykonane, natomiast odrzuci zawsze bez dyskusji wszelkie pretensje i roszczenia nieuzasadnione, a więc nie oparte na brzmieniu postanowień traktatowych, zmierzające do celów postronnych i nie odpowiadające duchowi i intencjom, zawartej w Rydze umowy. Proszę przyjąć Panie Pośle wyrazy mego wysokiego szacunku.

(—) Zamoyski.

Proletarjat oficerski.

Przed kilku dniami poruszyliśmy położenie oficerów W. P. Ostatnio podaliśmy tabelę porównawczą — jak był sytuowany urzędnik w b. zaborze austrjackim, a obecnie. Dzisiaj dla całkowitego zobrazowania poruszonej kwestji uposażeń urzędników państwowych i oficerów zawodowych, pospieszamy zestawić pobory oficerskie. Otóż:

Miesięczne pobory kapitana w wojsku polskiem — wynoszą od lat dwu z małemi odchyleniami 62,5 dolara. Ta suma zawiera już w sobie ów „wskaźnik drożyźniany", który wynosił w porównaniu do cen przedwojennych 130% w miesiącu kwietniu. Jeślibyśmy zatem chcieli teoretycznie obliczyć gażę kapitana polskiego w dniu 1 sierpnia 1914 r. — aby ją porównać z gażami oficerów innych armij, to otrzymamy:

(62,5 dol. : 130) × 100 = 40,8 dol.

A teraz porównajmy te pobory z poborami oficerów obcych armij:

Kap. rosyj.	160	rb.	czyli	80.00	dol.
„ franc.	350	fr	„	85.00	„
„ niem.	325	mk.	„	75.00	„
„ austr.	350	kor.	„	70.00	„
„ polski	(teoretycznie)			40.8	„

Gaża zatem polskiego oficera nie sięga poziomu **połowy** gaży oficera francuskiego — a zaledwie przekracza **połowę** uposażenia oficerów innych armij.

Wzięliśmy za podstawę obliczeń stopień kapitana gdyż oficerów w tym stopniu jest w w. p. stosunkowo najwięcej i zajmują oni w skali uposażeń miejsce środkowe. W odniesieniu do stopni niższych stosunek ten występuje jeszcze bardziej na niekorzyść oficera polskiego.

W odniesieniu do stopni wyższych przedstawia się w każdym wypadku na niekorzyść polskich oficerów tak dalece, że żaden z oficerów sztabowych ani też genorałów ni epobiera 65 proc. poborów przedwojennych oficera austrjack

Prócz tego oficerom W. P. potrąca się duży podatek, na kasyno i tp. Słowem oficerska gaża w Armji Polskiej stanowi iście proletarjacki zarobek, a piękny i szlachetny zawód oficerski sprowadza do kategorji zawodów najgorzej płatnych. A przecie wydatek na Armję, choć na długotrwały procent obliczony, jednak kiedyś się stokrotnie opłaci!

Powrót Szefa Sztabu Gen.

GDAŃSK. 28. 5 (telegr.) Dziś przybył do Gdańska w drodze powrotnej z Francji Szef Szt. Gen. gen. dyw. St. Haller.

GIEŁDA

WARZAWA, 26. V.

Notowania w złocie.

Dolary St. Zjedn. 5.18½.
Belgja 25.10.
Holandja 194.15.
Londyn 22.65.
Paryż 30.00.
Praga 15.27.
Szwajcarja 91.90.
Wiedeń 7.32½.
Włochy 23.10.
Miljonówka 0.40, 0.45.
8 proc. poż. złota 0.80.
6 proc. Bony złote 0.68,
Poż. dol. 2.80, 3.00, 2.95.

AKCJE.

B. Dyskontowy 5.50, 5.75.
B. Handlowy 5.20, 6.00.
B. dla Han. i Przem. 1.65, 160, —.
B. Kredytowy 0.30.
B. Przem. Pol. 0.25.
B. Przem. Warsz. 2.50.
B. Pol. Handl. w Poznaniu 3.40.
B. Polsk. Przem. we Lwowie 0.35, 0.—.
B. Zachodni 1—5 em. 2,40 0.—, 6 em. 1.90, 2.10.
B. Zw. Sp. Zar. 3.50.
Cerata 0.30.
Sole Potasowe 6,50.
Kijewski 0.35, 0.36.
Puls 0.40.
Spiess 0.75, 0.95, 0.—.
Wildt 0.20.
Zgierz 2.50, 0.—.
Elektryczność 1.40.
Pol. Tow. El. 0.25, 0.30.
Siła i Światło 0.60, 0,62, 0,—.
Chodorów 4.60, 4.52.
Czersk 0.95, 0.85, 0.80.
Częstocice 2.90, 2.80.
Gosławice 1.80, 1.70.
Michałów 0.80, 0.75.
Warsz. Tow. Fabr. Cukru 3.50, 4.60, 4.70.
Łazy 0.60, 0.—, 0.55.
Warsz. Tow. Kop. Węgla 3.85 1), 4.20 2), 4.00, 4.50, 0.— 3), 4.00, 5.50, 5.00 4),
Polska Nafta 0.75.
Nobel 1-5 em. 1.25, 6 em. 1.30, 1.20.
Cegielski 0.58, 0.—.
Lilpop 0.58, 0.—, 0.65 1) 2), 0.—.
Modrzejów 5.50 1), 6.00, 6.50 3), 11.00, 10.25, 10,50 5).
Norblin 0,55, 0.65, 0.—.
Ostrowieckie 6.75, 6.00, 10.75.
Parowozy 0.32, 0.40, 0.—.
Pocisk 1.40, 1.45, 1.—.
Rohn 1 i 3 em. 06.0, 0.—.
Rudzki 1 i 4 1.85, 1.80 (1) 2.05, 1.90, (3) 2.00, 5 em. 1.80.
Starachowice 3.65, 3.40, 3.55.
Ursus 1 i 2 em. 1.60, 1.10, 1.20.
Wulkan 4.25.
Zieleniewski 13.50, 13.00, 13.25.
Konopie 1 i 4 em. 0.70, 0.75.
Zawiercie 62.00, 61.00.
Żyrardów 48.00, 47.00, 47.50.
Borkowski, 1.65, 1.80, 1.75.
Jabłkowscy 0.25, 0.30, 0.25.
Syndykat Rol. War. 3.20, 3.40.
Zach. Tow. dla H. i Przem. 0.60.
Pol. Lloyd 0.20.
Transport i Żegluda 7 em. 0.20, 0.25, 0.20.
Ćmielów 1.10.
Haberbusch 8.75, 8.20, 8.80.
Spirytus 1.90, 2.00.
Tehate 3.90.

Otwarcie drugiego parlamentu niemieckiego.

Bukiet krwią zmoczony na mównicy. — Demonstracje komunistów. Minister Severing nazwany „krwawym psem". Niech się Niemcy gryzą, byle u nas było dobrze.

BERLIN, 27. 5. (telegr. wł.) Dziś o godz. 3 otwarto 2-gi parlament niemiecki. Podczas posiedzenia inauguracyjnego doszło do skandalicznych scen. Gmach parlamentu obsadzony był silnie oddziałami Schuppo. O godz. 2 zaczynają się schodzić posłowie. Z wielką paradą wprowadzają do gmachu parlamentu **Ludendorffa.** Ławy rządowe puste. Ministrowie zajęli swe poselskie krzesła. Na salę wchodzą posłowie

komunistyczni ubrani w czarne koszule

i składają na stole mównicy przy akompanjamencie śpiewu

III. Międzynarodówki skrwawiony bukiet kwiatów, niebieskie okulary i rękawiczki!

Przedmioty te są przeznaczone dla Ludendorffa, który uciekł po zamachu Kappa do Szwecji w niebieskich okularach.

O godz. 3.45 prezydent Block otwiera posiedzenie. Jednak komuniści opanowali trybunę i wśród silnego hałasu

poseł komunistyczny Katz wygłasza przemówienie,

żądając zwolnienia więźniów politycznych. W czasie przemówienia nieludzki hałas wszczęty przez obie połowy Izby. Dopiero po ukończeniu przemówienia przez posła Katza dochodzi do głosu tymczasowy prezydent Izby. W czasie odczytywania listy posłów hałas znów się wzmógł. Przy nazwisku

Min. Severinga słychać okrzyki „krwawy pies".

Przy nazwisku **Tirpitza** padają okrzyki „Gdzie są łodzie podwodne"? Przy odczytaniu nazwiska **Ludendorffa** hałas na sali tak silny, że niemożliwem jest zrozumienie pojedynczych słów.

Po odczytaniu nazwisk wyłania się kwestja wyboru prezydjum, jednak komuniści żądają najpierw aby więźniowie polityczni zostali na wolność wypuszczeni. Znów powstaje awantura, komuniści śpiewają międzynarodówkę, zaś nacjonaliści „Deutschland über alles". Wobec niemożności kontynuowania obrad prezydent ze starszeństwa schodzi ze swego miejsca, i **ogłasza, że posiedzenie jest zerwane.**

Niemcy flotę handlową zbroją potajemnie.

LONDYN, 27. 5. (PAT) W izbie gmin na zapytanie, wystosowane do premjera czy wiadomem mu jest, że budujące się obecnie okręty handlowe niemieckie zaopatrywane są w motory Diesla, co umożliwia użycie ich dla celów wojskowych, że okręty „Ballin" i „Deutschland" zaopatrzone są w pewne urządzenia wojskowe i czy takie urządzenia wedlę postanowień traktatu wersalskiego są dopuszczalne — leader Izby Clines odpowiedział, że rząd nie ma żadnych danych, które świadczyłyby o przekroczeniach w tym względzie przez rząd niemiecki postanowień traktatu wersalskiego i jeżeli są jakieś materjały, któreby dostarczyły rządowi wyjaśnień w tej sprawie, to rząd chętnie je przyjmie.

Posiedzenie polskiej grupy Unji Międzyparlamentarnej.

WARSZAWA, 27. 5. (PAT) W dn. dzisiejszym w gmachu sejmowym odbyło się posiedzenie polskiej grupy unji międzyparlamentarnej przy bardzo licznym udziale Sejmu i Senatu. Prezes grupy prof. Dembiński złożył sprawozdanie z posiedzenia rady unji międzyparlamentarnej, która obecnie przygotowuje program na najbliższą konferencję, wyznaczoną na dzień 22 i następne sierpnia b.r. Konferencja ta ma się rozpocząć w Bernie szwajcarskiem, a zakończyć się w Genewie, gdzie odbędzie się również przyjęcie przez Ligę Narodów Prof Dembiński zwrócił uwagę, że wobec ważnych kwestyj politycznych, ekonomicznych i socjalnych, postawionych na porządku dziennym konferencji konieczny jest rozdział referatów, celem doskonałego przygotowania poszczególnych kwestyj. — W dalszym ciągu zebranie postanowiło wysłać delegatów na konferencję w liczbie przysługującej polskiej grupie, t.j. w liczbie 15 osób, nie krępując jednak udziału uczestników. W toku dyskusji zgłosił się cały szereg senatorów do opracowania poszczególnych kwestyj i odbywania stałych zebrań.

„Lewiatan" patronuje hakatystom

Żaden pieniądz nie cuchnie

WARSZAWA, 28. V.

(b). Premjer Grabski przyjął onegdaj posła Głąbińskiego i sen. Zdanowskiego (Zw. L. N.), którzy informowali się u szefa rządu w sprawach, związanych z ogólną polityką rządu.

Obaj politycy poruszyli również kwestję kredytów.

Prezes Rady ministrów na stawiane sobie pytania dał odpowiedź ogólną, zatrzymując się nieco dłużej nad polityką wewnętrzną. Zaznaczył on, że władze zajęte są intensywnie uregulowaniem stosunków na kresach.

Co się tyczy kredytów, to premjer Grabski oświadczył, iż rząd zdaje sobie doskonale sprawę z potrzeby uruchomienia niezbędnej pomocy dla podtrzymania normalnego życia gospodarczego, jednakże trzeba tu oddzielić istotną potrzebę kredytów i nadużywanie obecnych konjunktur, wywołanych akcją sanacyjną, dla celów osobistych.

Od siebie dodamy, że rzeczywiście pewne sfery przemysłowe chcą obecną sytuację wyzyskać. Za przykład posłużyć może przemysł węglowy na Górnym Śląsku, gdzie dyrektorem koncernu jest niemiec - hakatysta. Ten pan dyrektor w roku ubiegłym uprzedzał żądania robotników i stale podwyższał im zarobki, a czynił to w przewidywaniu, iż nadejdzie moment, gdy trzeba będzie zarobki te obniżyć co naturalnie wywoła zamęt i utrudni znienawidzonej Polsce sytuację.

Cel ten został całkowicie osiągnięty, a „Lewiatan" temu wszystkiemu patronuje. Dowodem tego jest ostatnie wystąpienie pos. Wierzbickiego na Radzie gospodarczej, gdy „chodataj" przemysłowców gorąco występował za udzieleniem przedsiębiorcom węglowym po

— Przemysł węglowy jest tak zagrożony — wołał pos. Wierzbicki, — że należy sprawę tę w przeciągu 24 godzin załatwić!

Polska wystawa w Konstantynopolu

Żywo zainteresował się nią nasz przemysł

WARSZAWA, 28. V.

Wczoraj w ministerjum przemysłu i handlu odbyła się konferencja prasowa ,której celem było bliższe zapoznanie się z intencjami komitetu organizacyjnego Wystawy Polskiej w Konstantynopolu.

Do wystawy tej zarówno czynniki tureckie — przyjaźnie względem nas usposobione — jak i nasze sfery przemysłowe — przywiązują kolosalne znaczenie.

Bowiem bliski Wschód nadaje się znakomicie do wyzyskania dla eksportu niektórych gałęzi naszego przemysłu.

Trzeba się jednakże liczyć z silną konkurencją Czechosłowacji i Niemiec, nie mówiąc już o innych niemniej groźnych eksporterach.

Zdają sobie z tego sprawę organizatorzy wystawy, są jednak zdania, że wpływ polskiego przemysłu w Turcji niewątpliwie będzie korzystny nietylko dla nas, ale i dla turków. Trzeba bowiem wiedzieć, że — jak dotąd — całe życie gospodarcze turków było opanowane przez żywioły obce, w czem turcy widzą wielkie zło dla swego państwa.

Obecnie starają się oni usunąć wpływy obcych ze swego życia gospodarczego.

Stąd niechęć i brak zaufania nawet i do starych swych importerów.

W zetknięciu się z przemysłem polskim widzą oni naturalną, szczerą i opartą na zobopólnem zrozumieniu. nowa konjunkturę gospodarczą.

Po tej więc linji winna biec nasza polityka eksportowa bliskiego Wschodu.

Najwyższy czas, by obcy nauczyli się szanować język polski

Podania w języku obcym—nie będą rozpatrywane

Jakoś się utarło, że nieomal od zarania restytucji Rzeczypospolitej, zdarzały się i zdarzają jeszcze wypadki, że do władz i urzędów polskich wpływają, zresztą z pominięciem drogi

dyplomatyczno-konsularnej,

podania osób prywatnych, zamieszkałych zagranicą, redagowane w językach obcych.

Taki stan rzeczy w innych państwach jest niedopuszczalny. Trudno wyobrazić sobie, by podania naszych obywateli, redagowane w języku polskim, brane były przez jedną bodaj sekundę pod uwagę, powiedzmy, urzędów niemieckich, czy też czeskich.

Słusznem więc jest, aczkolwiek

mocno spóźnionem

świeżo wydane rozporządzenie naszych władz centralnych, zgodnie z którem podania obywateli państw obcych, zredagowane w językach obcych, będą

bez rozpatrzenia

odsyłane do właściwych konsulatów, względnie za pośrednictwem min. spr. zagranicznych do wydziałów konsularnych przy poselstwach obcych w Polsce.

Co się tyczy podań obywateli polskich, zamieszkałych zagranicą — to podania takie będą zwracane również za pośrednictwem min. spr. zagr. do właściwych konsulatów polskich, gdzie będą przetłumaczone. Tam również zostanie pobrana ewentualna opłata stemplowa.

Biuletyn giełdowy z dnia 27 b. m.

Na melodję: „Gołda oj ojoj..."

WARSZAWA, 28. V.

Dla większości akcyj przy słabym ruchu tendencja zniżkowa. Początek wczorajszego zebrania zapowiadał mocniejsze kursy, jeśli nie dla wszystkich papierów, to przynajmniej dla wzmocnionych onegdaj, dalszy jednak przebieg giełdy nie różnił się zbytnio od poprzednich zebrań: podaż przewyższała na całej linji.

Z bankowych nieco niżej Bank Związku Spółek Zarobkowych, pozostałe — trochę mocniej. Wśród chemicznych — spadł Zgierz. W grupie cukrowych Warsz. Tow. Fabryk Cukru i Gosławice — niżej, reszta poprawiła cokolwiek swe notowania. Węglowe oraz niektóre metalurgiczne po mocnym początku osłabły, spadając poniżej onegdajszych notowań końcowych.

Zawiercie utrzymane, Żyrardowskiemi czyniono większe obroty po kursach mocniejszych. Handlowe nie wzbudzały zainteresowania.

Waluty — bez większych zmian. 6 proc. bony złotowe, stanowiące obecnie nader korzystną lokatę, mocniej — w poszukiwaniu 4 i pół proc. L. Z. Z., przedwojenne mocniej.

—ski.

Sejm

musiał znosić łobuzerskie awantury, wywołane przez bolszewika Łańcuckiego

WARSZAWA, 28. V.

Ktoby się był spodziewał, że napozór nie wróżąca żadnych starć, ustawa o prawach i obowiązkach szeregowych W. P., wywoła burzę, która zmusiła p. marszałka do zawieszenia posiedzenia na kilka minut.

Posiedzenie wczorajsze rozpoczęło się, jak zwykle, odczytaniem interpelacji. Następnie na trybunie staje komunista — pos. Królikowski. Mówi bezładnie i bez... sensu (jak zwykle zresztą). Plecie duby smalone o radach żołnierskich, o tem, że żołnierz może odmówić posłuszeństwa. Cierpliwość Sejmu jest zadziwiająca. Mowa ta ma skutek dla pos. Królikowskiego zupełnie nieoczekiwany. Wszyscy bez różnicy przekonań politycznych, jednoczą się i prześcigają w składaniu dowodów, że armja polska to duma i radość rodaków.

Pierwszy daje odprawę bezczelnemu adoratorowi moskiewszczyzny pos. Kwapiński z P. P. S., który podkreśla dobitnie, że armja polska powołana jest do obrony kraju i dla tego nie może być zbiorowiskiem bez regulaminu. Pos. Kwapiński przypomina niefortunnemu p. Królikowskiemu, że sowiety zaledwie w pół roku po dojściu do władzy zniosły u siebie rady żołnierskie i wybór oficerów.

W sukurs p. Królikowskiemu pośpieszyła reszta klubu komunistycznego w osobie... p. Łańcuckiego. Ten polityk z sowieckiej łaski (czy tylko łaski?) rzuca pod adresem pos. Kwapińskiego ordynarną apostrofę:

— Kto panu zapłacił za tę mowę?

To wystarczyło do wywołania niepamiętnej w Sejmie burzy. Socjaliści rzucają się w stronę oszczercy. Krzyk, hałas, wymachiwanie rękoma. Marszałek zarządził 5-minutową przerwę. Pp. Królikowski i Łańcucki swą nietykalność (dosłownie) poselską zawdzięczają jedynie rycerskości poselskiej.

— Nie oberwali — mówi nam później jeden z członków P. P. S. — jedynie dlatego, że było ich tylko dwóch.

— Inaczej bowiem...

Wierzymy na słowo.

Po przerwie dalsza dyskusja. Na jej czoło wysuwa się spór pomiędzy posł ks. Nowakowskim (Zw. L. N.) a pos. Miedzińskim (Wyzwolenie) o rotę przysięgi. Mianowicie chodzi tu o rotę przysięgi dla żołnierzy bezwyznaniowych. Poseł ks. Nowakowski sprzeciwia się wogóle wprowadzeniu bezwyznaniowości do naszego ustawodawstwa. Pos. Miedziński zaś twierdzi, że zamiast słowa „bezwyznaniowcy" proponuje „wszyscy inni". Natomiast podtrzymuje poprawkę, aby ludziom, nie należącym do żadnej grupy religijnej, pozwolono składać przysięgę nieprzymuszoną. W interesie wojska bowiem leży, aby na straży sztandaru stali ludzie związani najuroczystszem ślubowaniem.

Przedstawiciel rządu, pułk. Petrażycki, polemizuje następnie z kilku mówcami, którzy wnieśli poprawki, zaś referent pos. Kościałkowski daje świetną odprawę komunistom, dla których najlepszą odpowiedzią powinna być antybolszewicka kampanja z 1920 r.

Po kilkugodzinnej dyskusji przystąpiono wreszcie do głosowania. Przyjęto poprawki: pos. Miedzińskiego w sprawie przysięgi „dla wszystkich innych" z opuszczeniem słowa „bezwyznaniowych", pos. Wędziagolskiego o skróceniu terminu awansowania na plutonowego z 10 na 8 miesięcy, tudzież na sierżanta z 18 na 16 miesięcy oraz kilka innych.

Po rozpatrzeniu wniosków nagłych (w tem oczywiście i pos. Pryłuckiego) posiedzenie zamknięto, wyznaczając następne na przyszły wtorek.

Prezydent Rzeczypospolitej do ludu białoruskiego

Na bankiecie wyd. przez woj komitet obywatelski. p. Prezydent Wojciechowski wygłosił mowę, którą zakończył w sposób następujący:

„Polska odzyskała te ziemie w pełnem poczuciu swej misji cywilizacyjnej na Kresach Wschodnich i mogę was zapewnić, że minister skarbu w stosunku do tej dzielnicy nie będzie ograniczać wydatków na jej potrzeby do miary płaconych przez nią podatków. lecz dokładać będzie z nadmiaru, osiągniętego z bardziej zasobnych dzielnic. Wymaga tego interes całości Rzeczypospolitej.

Chcę we wszystkich urzędnikach i funkcjonarjuszach państwowych tutaj znaleźć gorliwych wykonawców tej zaszczytnej misji cywilizacyjnej, przestrzedz ich przed zbaczaniem na manowce polityki dawnych zaborców i zachęcić do wiernego podporządkowania swego postępowania wskazaniom jakie otrzymają od rządu centralnego.

A wam obywatele, chcę wskazać na konieczność wzajemnego zaufania i harmonji, ażeby wydatniejsze były rezultaty pracy nas wszystkich. Pamiętajcie stare przysłowie polskie „Zgoda buduje, niezgoda rujnuje".

Kończę życzeniem, ażeby ziemia Nowogródzka przeorana przez obecne pokolenie, pod troskliwą opieką rządu Rzeczypospolitej zakwitła dobrobytem i kulturą, godnie odpowiadającą tej sławie, jaką się okryła, wydając z siebie Adama Mickiewicza. Niech kwitnie i niech wydaje jaknajwięcej takich sławnych synów.

WŁOSKA PARA KRÓLEWSKA W LONDYNIE.



Królowa włoska (x) i królowa angielska (xx) zwiedzają oddział Indyj Wschodnich na wystawie wszechświatowej w Wembley.

Trybuna pracowników mózgu i mięśni

ZMIANA UMOWY Z PRACOWNIKAMI TRAMWAJÓW MIEJSKICH

WARSZAWA, 28. V.

(k). Dyrekcja tramwajów miejskich wymówiła z dniem 1 lipca r. b., zrzeszonym w Związku zawodowym tramwajarzy pracownikom dotychczasową umowę zbiorową, zawartą w 1922 roku.

Jednocześnie dyrekcja tramwajowa wyraziła chęć podpisania nowej umowy. która, coprawda, nie przewiduje obniżenia zasadniczych płac, ale znosi szereg ulg, przyznanych im przed dwoma laty.

Tak więc nowa umowa znosi całkowicie dodatki t. zw. „rodzinne", wprowadza wypłatę zarobków tylko za dni faktycznej pracy, pomijając dni świąteczne i odpoczynkowe, sprawie opłat szkolnych reguluje w ten sposób, że część wpisów będzie pokrywała dyrekcja, a drugą część od 25 do 50 proc. tramwajarze.

Zmienia ona też kwestję urlopów, bo kiedy według starej umowy każdy pracownik w ciągu pierwszych trzech lat pracy, korzystał z urlopu, przysługującego mu w myśl ustawy sejmowej, zaś po trzech latach — z 4-tygodniowego urlopu, to obecnie w ciągu pierwszych pięciu lat pracy będzie korzystał z urlopu ustawowego, po pięciu latach z 3-tygodniowego, a z 4-tygodniowego dopiero po 10 latach pracy. Wysokość zapomóg urlopowych nowa umowa obniża z 80 proc. do 50 proc. poborów.

Zapomogi dla chorych, w myśl nowej umowy, będą wypłacane dopiero po 3 dniach choroby, wtedy, gdy według starej umowy wypłacane były od pierwszego dnia.

Swiadczenia ubraniowe nowa umowa redukuje do wysokości przedwojennej, kiedy to funkcjonarjusze tramwajowi otrzymywali całkowite umundurowanie, z wyjątkiem obuwia i kożuchów, gdy dotychczasowa umowa przewidywała wydawanie umundurowania wraz z obuwiem i kożuchami.

W końcu nowa umowa godzi w zasadę 8-godzinnego dnia pracy, bowiem przewiduje stopniowe zwiększanie godzin pracy do 12 dziennie dla personelu dozorczego.

W sprawie zawarcia tej nowej umowy dziś odbędą się w remizie na Muranowie dwa zebrania tramwajarzy, w piątek zaś konferencja przedstawicieli Związku z dyrekcją.

Przypuszczać należy, że w interesie dobra publicznego, zarówno Związek jak i dyrekcja dołożą starań, by załatwić konflikt szybko i polubownie.

Bilon metalowy puszczony będzie w obieg w niedzielę

Zgodnie z zapowiedzią w dniu 1 czerwca r. b. puszczony zostanie w obieg bilon metalowy. Narazie w obiegu znajdą się 20- i 50-groszówki, bite z niklu.

Wczoraj mennica państwowa dostarczyła do skarbca emisyjnego Banku Polskiego kilkadziesiąt miljonów sztuk monet 20- i 50-groszowych ogólnej wartości 16.000.000 złotych.

Nadto niebawem znajdą się w obiegu 5-groszówki, bite w polskiej mennicy państwowej, która zwiększyła ostatnio swą sprawność i wybija dziennie przeciętnie po 160.000 sztuk.

Mennica na Pradze

WARSZAWA, 28. V.

W tych dniach z Urzędu probierczego przeniesiono do zabudowań Mennicy Państwowej na Pradze oddział elektrolizy złota.

Bicie monet złotych rozpocznie się na jesieni po dostarczeniu z Anglji wszystkich urządzeń, potrzebnych do bicia monet złotych. Ostatnie maszyny nadejść mają w połowie sierpnia i od 1 września będą mogły być uruchomione.

—Dacie okienko, czy nie?

Jest nas z okoniami 20-tu

WARSZAWA, 28. V.

(wąż). Na konwencie senjorów rozpętała się wczoraj walka szczególna.

Walka o okienko.

Sala sejmowa słynie z braku akustyki i nieporęczności. Długi a wązki prostokąt, którego bok krótszy kończy się trybuną prezydjalną i mównicą. Szczęśliw, kto siedzi w pierwszych szeregach; dalsze mało widzą, nic nie słyszą.

Dyrektor biura p. Pomykalski poradził sobie z początkiem kadencji w ten sposób, że proporcjonalnie do siły liczebnej klubów, wyznaczył każdemu z nich, od 1 do 5 miejsc w pierwszym rzędzie. W ten sposób, kluby mniejsze przynajmniej przez swych prezesów zbliżone są do wielkiego ołtarza i mogą się za ich pośrednictwem dowiedzieć, co się na trybunie dzieje i jak się zachować należy. Licząc od strony prawej Izby, Związek ludowo narodowy zajmuje pięć miejsc, grupa Dubanowicza 1, chadecy 2, piastowcy 2, N. P. R. 1, Wyzwolenie 3, białorusini 1, ukraińcy 1, żydzi 1, socjaliści 2. Każda grupa ma swe okno lub okienko.

I wszystko by było w porządku, gdyby grupa Bryla nie była wypowiedziała posłuszeństwa p. Wincentemu, nie utworzyła własneg klubu i nie rozwaliła rządu Witosa.

Całe pokolenia we wdzięcznej zachowają pamięci ten czyn heroiczny, który nas wyswobodził z pod rządów p. Wincentego.

Ale skrupiło się na Brylu i brylowcach.

Za karę nie dostali swego okienka.

Proszą o nie od sześciu miesięcy.

Aż wczoraj szewcka porwała ich pasja.

Wywlekli skargę na konwencje senjorów.

Dacie okienko, czy nie?

Jest nas z okoniami dwudziestu, okienko się nam należy.

Aby się jednak do okienka przedostać, musieliby się witosowcy wyprowadzić całkowicie z lewej połowy Izby i popchnąć resztę prawicy w ten sposób, że albo prezes Z. L. N. p. Głąbiński straciłby swoje krzesło na skraju przejścia, albo p. Dubanowicz znalazłby się na skrajnej prawicy.

Tymczasem p. Głąbiński nie chce za nic wyrzec się swego miejsca, a p. Dubanowicz uroczyście zapewnił, że nie jest znowu taką reakcją, aby miał zasiąść na skrajnej prawicy.

Zapewnienie to przepoiło konwent senjorów pogodną wesołością, a p. Bryla ponurą zaciekłością.

Zakonkludował:

— Albo na posiedzeniu w piątek będziemy mieli swoje okienko, albo zrywamy stosunek z konwentem senjorów i zaczniemy sobie poczynać w Izbie jak się nam zechce.

Konwent ponoć jeszcze raz dzisiaj ma się zastanowić nad wykurzeniem witosików

Koleje potanieją i pociągi będą wygodniejsze

Budżet kolejowy okazuje za miesiąc kwiecień pierwszą nadwyżkę dochodów nad wydatkami. Jest to wielki sukces gospodarczy rządu Władysława Grabskiego. Koleje były bowiem główną przyczyną deficytu budżetowego ubiegłego okresu, uniemożliwiając równowagę w dochodach i wydatkach państwowych. Wydzielona, jako odrębna instytucja administracyjno - handlowa, kolej państwowa, niekrępowana już więzami przewlekłego biurokratyzmu, ma wszelkie widoki rozwoju przy udoskonaleniu zarówno technicznem, jak i handlowem.

Z chwilą osiągnięcia trwałej równowagi między dochodami i rozchodami, koleje polskie będą mogły przystąpić nietylko do rozbudowy sieci, lecz także do obniżenia taryf i ulepszonej obsługi osobowej

„Hrabina Landi"

Domniemany owoc grzesznej miłości cesarzowej Elżbiety

robi sensację w Londynie

W Londynie zjawiła się przed niedawnym czasem młoda

włoska śpiewaczka,

nazwiskiem Zanardi Landi, która wystąpić ma niebawem jako debiutantka w operze.

Dwudziestoletnia dziewczyna umiała wytworzyć wkrąg siebie legendę, iż jest

wnuczka cesarzowej Elżbiety,

żony cesarza Franciszka Józefa, zamordowanej przez anarchistę szwajcarskiego.

Rzekomą wnuczkę cesarzowej odwiedził współpracownik londyńskiej „Daily Chronicle".

Młoda jednak śpiewaczka nie chciała mu dać żadnych wyjaśnień — pragnie bowiem, aby sądzono ją jako

zwyczajną śpiewaczkę,

a nie jako wnuczkę cesarzowej. Czuje bowiem w sobie dość talentu, aby się wybić na pierwszorzędną artystkę, bez pomocy reklamy.

Natomiast mama panny Zanardi okazała mniejszą wstrzemięźliwość wobec angielskiego dziennikarza.

Hrabina Landi nie myślała nigdy o scenicznej karjerze swej córki, która okazywała

zdolności literackie,

ugiąć się jednak musiała przed jej wolą.

Córkę swoją wychowywała sama i dała jej jaknajwykwintniejsze wykształcenie, nie zapominając nigdy o wysokich koligacjach.

— Jakże to się więc stało, iż pani jest córką cesarzowej Elżbiety? Mężem cesarzowej Elżbiety był Franciszek Józef, i nigdy nikt nie słyszał, aby cesarska para miała córkę

ukrywającą się pod nazwiskiem

hrabiny Landi.

— Ojcem moim nie był Franciszek Józef, ale matką moją jest cesarzowa Elżbieta. Przecież wie pan, iż cesarzowa ostatnich lat kilkanaście nie żyła z swym mężem i spędzała czas zdala od Wiednia.

Tam też przyszłam na świat.

Hrabina Landi jest autorką dwóch książek, które były swego czasu ścigane w Austrji. Jedna z nich nosi tytuł:

„Tajemnica cesarzowej", a druga „Czy Austrja zginie?"

W obydwóch tych książkach opisuje hrabina intrygi kamaryli wiedeńskiej, które matce jej Elżbiecie

zatruły życie

i spowodowały upadek Austrji i Habsburgów.

Sensacyjne rewelacje podaje hrabina o śmierci

arcyksięcia Rudolfa.

Zdaniem jej, zamordowany następca tronu był jednym z najpierwszych i najbardziej ideowych liberałów w Austrji. Gdyby był wstąpił na tron, monarchja austrjacka stałaby się nowożytnem, liberalnem państwem. Kamaryla dworska nie życzyła sobie jednak takich zmian i arcyksiążę Rudolf został zamordowany przez

wiedeńskich dworaków,

Nie ulega wątpliwości, że mama debiutującej śpiewaczki jest

pospolitą szantażystką,

w każdym razie umiała zwrócić na siebie uwagę. A o to właśnie chodziło!

ARYSTOKRACJA I LOKAJE—NAJWIERNIEJSZE PODPORY TRONU

Dla Najjaśniejszego Pana kamerdyner kradł

Sąd go uwolnił

Najgoretszych wyznawców ma dom habsburski pomiędzy

arystokracją i lokajami.

Obie te warstwy społeczne nie mogą się wyrzec jeszcze na dziej, iż nadejdzie pora, w której

... **Austrja restituta** ...

połączy wszystkie utracone ziemie znowu pod jednem berłem.

Wzruszające są te marzenia i wzruszający pietyzm jakim otaczają

te sługi tronu i antyszambrów

pamiątki po zbankrutowanych swych chlebodawcach.

Wzorem takich cnót lokajskich jest niejaki

.... **Edmund Vacek,**

dworski kamerdyner w Wiedniu.

Dwadzieścia pięć lat z rzędu pełnił służbę

w garderobie cesarskiej.

ojcowską opieką otaczał przez ćwierć wieku mundury i bieliznę monarchy, a kiedy Habsburgowie zmuszeni byli złożyć swą godność, nowa republikańska władza powierzyła

... **staremu słudze**

opiekę nad

urządzeniem cesarskich pokojów.

Nastały groźne czasy dla Hofburgu, w Wiedniu zapanował nieład i bezprawie, groziło zniszczenie i rozkradzenie majątku cesarskiego. Tłum wpadał na pokoje dworskie i rozkradał cenne przedmioty. Stary kamerdyner był bezradny wobec rozpasanych temperamentów ulicy. Lecz za każdą cenę postanowił ocalić choćby tylko najwartościowsze przedmioty.

Umówił się więc z wiernymi lokajami, wtajemniczył kilkunastu wysłużonych weteranów i powoli począł wynosić najcenniejsze przedmioty z cesarskiego zamku. Część ukrył w swem mieszkaniu, część dał na przechowanie wtajemniczonym.

W ten sposób znikły z zamku

drogocenne serwisy,

artystyczne świeczniki, starożytne zegary i meble.

Wierny kamerdyner kradł, aby kiedyś, gdy

najjaśniejszy pan

powróci do Wiednia, nie zastał opustoszałego mieszkania.

Lecz na lojalność starego lokaja zapatrywała się zgoła inaczej republikańska władza.

Wiernopoddańczy czyn Vacka zakwalifikowała jako

pospolite złodziejstwo

i sprawę oddała prokuratorji.

Stary lokaj stanął przed kratkami sądowemi, a sędziowie mieli możność przekonania się na niezbitych dowodach, iż Vacek strzegł skarbu

... **z psią wiernością,** ...

niczego nie uronił, kontrolował pilnie powierników, by i oni respektowali majątek cesarski a za każde niedbalstwo urządzał im straszliwe awantury.

Wiernego sługę uwolnił sąd od odpowiedzialności. Urządzenie jednak pałacowe zabrano z powrotem do Burgu.

ŚMIERTELNY UŚCISK TOPIELICY

Tonąca opasała ramionami spieszącego jej z pomocą męża

Tragiczny koniec smutnego romansu

W Mons, starożytnej stolicy Henegawji, obecnie cichem prowincjonalnem mieście belgijskiem, rozegrał się niezwykły dramat.

Eliza Maton, żona miejscowego urzędnika,

uciekła z kochankiem

do Brukseli. Idylla trwała krótko, gdyż zdradzony małżonek odnalazł wkrótce zbiegów i nakłonił swą małżonkę do powrotu, po uprzedniej wymianie strzałów z uwodzicielem.

W domu pp. Maton zapanowała pozorna zgoda. Urzędnik

przebaczył żonie

jej krok fałszywy i ani słowem nie wspominał o niedawnej przeszłości. Ale Eliza nie zdołała usunąć ze swej pamięci wspomnień niefortunnego romansu.

W ubiegłą środę małżonkowie, przechadzając się po bulwarach, otaczających miasto,

spotkali uwodziciela.

Wypadek ten stał się powodem nieszczęścia. Gdy w chwilę potem znaleźli się na pobrzeżu kanału, łączącego Jemappes z Charleroy. Eliza, nie mówiąc ani słowa,

wbiegła po kładce

na stojącą przed elektrownią barkę, naładowaną węglem i skoczyła do wody.

Matón, umiejący doskonale pływać, pospieszył jej z pomocą.

Przechodnie byli świadkami wstrząsającej sceny. Tonąca kobieta przywarła całem ciałem do ratującego ją mężczyzny,

opasała go ramionami

i po kilku sekundach zniknęli pod powierzchnią wody.

Z kanału wyciągnięto dwa trupy, złączone śmiertelnym uściskiem.

Odkryto bajeczne kopalnie szafirów

W tych dniach odkryto na Ceylonie w miejscowości Pehmadula, w odległości 50 klm. od Colombo, nieznane dotąd nigdzie na świecie

... **kopalnie szafirów.** ...

W skale, zaledwie 18 metrów pod powierzchnią ziemi natrafiono na olbrzymi pokład szlachetnych kamieni, różnego koloru i wielkości.

Pomiędzy mnóstwem drobnych kamyków o wadze 1 — 5 karatów, znaleziono okazy ważące około pół funta.

Kamienie te, w surowym nawet stanie przedstawiają

nieoszacowaną wartość

pieniężną.

Kompanja, która natrafiła na takie bogactwo składa się wyłącznie z angielskich kapitalistów.

Straszna eksplozja beczki po spirytusie

Jeden zabity i dwaj ciężko ranni

Na szosie w pobliżu wsi Lgota, pod Częstochową, zdarzył się niezwykle tragiczny wypadek.

Woźnica Karol Wydmuch, rodem z Lipia, wiozący pustą

beczkę żelazną po spirytusie,

zasnął na koźle. Gdy konie mijały pierwsze zagrody wiejskie, do wozu zbliżyli się dwaj chłopcy: Wilk i Pawiłkowski, odkręcili kurek od beczki i przytknęli płonącą zapałkę.

Rozległ się ogłuszający huk. Nagromadzone w beczce

opary spirytusowe

eksplodowały.

Okoliczni mieszkańcy zbiegli się na miejsce wypadku. Woźnica nie dawał już znaku życia. Chłopcy, okrutnie pokaleczeni jęczeli w przydrożnym rowie.

Wynosi szczęście dziecka ponad karjerę polityczną

Mrs. Hilton Philipson jest członkiem angielskiego parlamentu.

Równocześnie jednak jest matką kilkumiesięcznego chłopczyka, o bardzo wątłej budowie, który wymaga

szczególnej opieki.

Obrady parlamentarne i uczestnictwo w komisjach, oraz posiedzeniach klubowych zabierały posłance tyle czasu, iż nie mogła się zajmować swem dzieckiem.

W duszy kobiety powstał konflikt:

Dziecko czy polityka?

Dziecko zwyciężyło i Mrs. Hilton Philipson wniosła rezygnację z godności poselskiej, abytem skuteczniej oddać się wychowaniu dziecka.

Czyn ten wzbudził w całym kraju ogromne uznanie dla posłanki, ale równocześnie wywołał w klubach parlamentarnych dyskusję, czy należy stawiać na kandydatki do parlamentu osoby, które są lub mogą zostać matkami?

Władca Abisynji żeni się z najpiękniejszą dziewicą

Paryż gości w swych murach wielce egzotycznego gościa.

Jest to

negus - negisti,

czyli król Etyopów, Taffarni.

Przyjęcie tego dostojnego gościa sprawiło nie mało kłopotu urzędnikom „protokółu dyplomatycznego" w ministerjum spraw zagranicznych.

Przecież, jak Paryż Paryżem nigdy w nim nie gościł

król Abisynji.

W ogromnych zaś opałach znalazł się dyrygent reprezentacyjnej orkiestry, któremu nakazano odegrać

hymn etiopski.

O istnieniu takiej fanfary nikt nie słyszał w Paryżu.

Biedny dyrygent obiegł wszystkie biblioteki, przeszukał wszystkie składy muzyczne w pogoni za nutami, ale daremnie — wreszcie zrozpaczony udał się do znakomitego

profesora orientalistyki,

który bawił nawet dłuższy czas w Abisynji i znał język i kulturę etiopską.

Stary profesor nie mógł wprawdzie dostarczyć nut dyrygentowi, natomiast obiecał mu

wygwizdać hymn.

Muzykant przystał z radością na ten pomysł, obiecując sobie utrwalić w nutach gwizdanie profesora.

Ale i te nadzieje zawiodły.

Stary orientalista był

głuchy, jak pień,

a gdy zaczął gwizdać po etiopsku powstała z tego taka

dzika kakofonja,

iż w autentyczność jej nie chciał uwierzyć kierownik reprezentacyjnej orkiestry.

Wreszcie jeden z misjonarzy dostarczył nut i orkiestra mogła się zabrać do

przygotowań.

Jego królewska Mość, Taffarni jest trzydziestoletnim mężczyzną, wychowany był w Paryżu i włada biegle francuskim językiem.

Żona jego,

królowa Zaoditu,

uchodzi za piękność swego kraju, gdzie wedle przyjętej tradycji, królowie nie szukają małżonek pośród książęcych rodów, ale żenią się z

najpiękniejszą dziewczyną

swego kraju, bez względu na jej pochodzenie.

Taki to już przywilej królów, zdaje się pochodzący od czasów greckiego boga nad bogami,

gromowładnego Zeusa,

który szczególną przyjaźnią otaczał ten naród afrykański i mając już dość greczynek, zasiadał do uczt w towarzystwie etiopskich piękności.

Francja wytwarza jeden samochód na minutę

W roku 1911 fabryki francuskie zbudowały 12000 samochodów, a na rok bieżący statystyka przewiduje 180.000, czyli co minutę będzie wykończany jeden samochód.

Oto ciekawe liczby. Przed dwudziestu laty po drogach francuskich kursowało 54 tysiące aut pasażerskich, obecnie jest ich 400 tysięcy.

Chirurg

robił operację wśród płomieni

W czasie operacji, przeprowadzanej na pewnej kobiecie w Brooklińskim szpitalu w Nowym Jorku,

wybuchł nagle pożar,

który jął się szerzyć z niesłychaną gwałtownością.

Ze względu na stan zdrowia chorej, operacji nie można było przerwać.

Naczelny więc chirurg, nie zwracając zgoła uwagi na

grożące mu niebezpieczeństwo,

z całym spokojem kończył operację, a gdy już należycie opatrzył chorą, złożył ją na łóżku i wraz z dwiema siostrami przeniósł ją przez płomienie. Zarówno lekarz jak i siostry miłosierdzia doznały drobnych obrażeń od ognia, chorej jednak ocalono życie.

Japończycy kompletują biblijoteki:

Kilka okrętów książek już odpłynęło z portów angielskich

Niejednokrotnie mówiło się o imponującym duchu przedsiębiorczości japońskiej. W ciągu kilkudziesięciu lat zdołali oni stworzyć z małego, azjatyckiego państewka

pierwszorzędne mocarstwo,

zaprowadzić w niem wzorowy ład i przyswoić sobie wszelkie zdobycze kulturalne.

Obecnie, po olbrzymiej katastrofie, która dotknęła Japonję, zabrano się energicznie do odbudowy.

Jeszcze nie podniosło się z gruzów Tokio i szereg innych miejscowości, a już pojawili się w Europie japońscy agenci, którzy na gwałt

skupują książki.

Pożary pochłonęły wspaniałe japońskie biblijoteki,

księgozbiór uniwersytetu,

w Tokio, liczący z górą miljon tomów, padł pastwą płomieni, więc trzeba go jaknajśpieszniej skompletować, aby nie było przerwy w nauce i wychowywać się mogło i uczyć młode pokolenie Japończyków. W Anglji czynią więc agenci japońscy ogromne

zakupy książek,

przeważnie naukowych. Kilka okrętów, napełnionych dziełami z różnych gałęzi wiedzy, odpłynęło już z portów angielskich do Japonji — dalsze transporty odejdą w najbliższych dniach.

„Towariszczpolus"

Czerwony sztandar na biegunie północnym

Rosyjski lotnik Rosińskij przygotowuje się do lotu na

biegun północny.

Wyprawę jego finansuje rząd sowiecki i nie szczędzi wydatków, aby wyprawa odbyła się pomyślnie. Wzamian za to Rosińskij, były oficer carski, zobowiązał się do następującej propagandy:

Skoro wyląduje na biegunie północnym, zatknie tam

czerwoną chorągiew

i prześle aparatem radjotelegraficznym, który z sobą zabiera, wezwanie: Proletarjusze wszystkich krajów — powstańcie i zniszczcie tyranję kapitalizmu!

Zobowiązanie to nadaje więc wyprawie Rosińskiego charakter operetkowy.

Tyfus, dżuma gorączka głodowa i malarja

Oto pokłosie rządów sowieckich

Ze wszystkich stron Rosji bolszewickiej napływają zastraszające wiadomości

o epidemjach

tam grasujących. W głębi Rosji, w okolicach Uralu szerzy

tyfus plamisty

spustoszenia, w guberni Omskiej i wśród tatarów panuje

gorączka głodowa,

natomiast Kijów, Odesa i Mikołajów zagrożone są

malarja.

W niektórych miejscowościach zapadło na tę chorobę 75 proc. ludności. Z powodu panujących upałów, epidemja malarji się wzmaga, a brak chininy uniemożliwia jakąkolwiek walkę z tą chorobą. Jeszcze groźniejsze wieści nadchodzą z Taszkentu, gdzie pojawiła się

dżuma.

Do 1 maja zanotowano 57 wypadków morowej zarazy, z czego 51 zakończyło się śmiercią. Ogniskiem dżumy jest miasto

Akmolińsk.

Straszna ta choroba, która w średnich wiekach kilkakrotnie wyludniła kraje europejskie, pokazała się już w

Konstantynopolu,

zawleczona przez uchodźców rosyjskich.

Na granicy tureckiej zarządzono więc surową kwarantannę dla przyjezdnych z Azji.

Ludność Rosji sowieckiej przyjmuje apatycznie wszelkie próby walki z zarazami, poczytując je za

dopust boży.

Szpiegunka „bohaterska" wyrok śmierci

przyjęła z uśmiechem

Jednym z najsprytniejszych i najbardziej czynnych

rosyjskich szpiegów,

za czasów carskich była hrabina Marja Breitner.

Karjerę swą zaczęła w młodym wieku, gdyż liczyła ledwie lat dwadzieścia, ale już wtedy słynęła z wielkiej przebiegłości i sprytu.

W ciągu 22 lat swej działalności oddała Marja Breitner

znaczne usługi

rządowi carskiemu i pobierała ogromną pensję, przewyższającą znacznie pobory prezesa ministrów.

Terenem jej działalności były Francja, Anglja i Niemcy, mieszkała zaś stale w Genewie. Przed niedawnym czasem powróciła była konfidentka rosyjskiej służby wywiadowczej — do Rosji, celem zlikwidowania swych interesów.

W Moskwie została uwięziona przez bolszewików i po kilkudniowej rozprawie skazana

na karę śmierci.

Trybunał ludowy zarzucał jej, iż nietylko wydobywała tajemnice państw cudzoziemskich, ale z równą zaciekłością ścigała

emigrantów

rosyjskich, donosząc o ich czynach za granicą. Hrabina przyjęła wyrok obojętnie, ze śmiechem na ustach, nie domagając się wcale łaski od ludzi, którzy wymordowali jej najbliższą rodzinę.

Mac Donald i Herriot jadą do Genewy

PARYŻ, 27. 5. (PAT) Londyński korespondent „Echo de Paris" donosi, że MacDonald zamierza wziąć osobiście udział w pracach tegorocznej sesji Ligi Narodów i że przy tej sposobności wygłosi ogólne expose o polityce zagranicznej Wielkiej Brytanji. Również Herriot, jak twierdzą dzienniki, będzie uczestniczył w tej sesji, podczas której prawdopodobnie odbędzie się dyskusja nad planami ekspertów.

Konferencja budżetowa u Premjera

WARSZAWA, 28. 5. (telefonem) W tygodniu bieżącym premjer p. Grabski zaprosi do siebie sejmowych referentów budżetowych i przeprowadzi z nimi konferencję w sprawie wielkiej debaty budżetowej w Sejmie.

Mała Ententa zbiera się.

PRAGA, 27. 5. (PAT) „Lidove Noviny" donoszą: Konferencja państw Małej Ententy rozpocznie się dnia 2) czerwca w Pradze.

Dochody państwowe w kwietniu.

WARSZAWA, 28. 5. (Kor. wł.) Nadwyżka dochodów państwowych w kwietniu wynosi 15 000 000 zł.

Nasza policja na Kresy.

GRUDZIĄDZ, 27. 5. W dniu dzisiejszym odeszła na kresy wschodnie jedna kompanja Policji Pań z Grudziądza. Wyjazd tej kompanji jest w związku z akcją Rządu przeciwko **szajkom bandytów** grasujących na kresach. Odjeżdżającą kompanję żegnał zastępca komendanta okręg. podinspektor Cyankiewicz.

Paderewski gra przed królem Belgów.

WARSZAWA, 28. 5. (Telefonem) Wczoraj grał Paderewski w Brukseli w obecności pary królewskiej i licznie zebranej publiczności

Nauczycielka

Niezwykłe zainteresowanie wzbudziła zapowiedź wystawienia przez Teatr miejski „Nauczycielki" ostatniej nowości włoskiego repertuaru Daria Nicodemi'ego, którego „Świt, dzień i noc" w tryumfalnym pochodzie przeszedłszy wszystkie sceny polskie, zdobył autorowi tak zasłużone uznanie i popularność. „Nauczycielka" zostanie w Toruniu, po raz drugi w Polsce wprowadzona na deski sceniczne, po Poznaniu, gdzie wystawiona w teatrze im. Modrzejewskiej, w początkach lutego, po dziś dzień nie schodzi z afisza, jako największa atrakcja teatralnego sezonu.

W „Nauczycielce" jednoczy genjalnie Dario Nicodemi, mistrz subtelnego efektu scenicznego, słoneczną pogodę z głębokim tragizmem, używając przeżyć psychicznych, młodej zawiedzionej dziewczyny, bohaterki sztuki, za kanwę do stworzenia arcydzieła scenicznego. Reżyserja spoczywa w rękach dyr. Szpakiewicza, a role główne dostarczą artystom ogromnego pola do popisu. Premjera „Nauczycielki" odbędzie się w sobotę 31 bm.

Wyścigi kolarskie.

Naczelnictwo Dzielnicy Pomorskiej Związku Tow. Gimnast. „Sokół" w Polsce urządza w niedzielę, dn. 1. czerwca rb. w Toruniu wyścigi kolarskie.

Program wyścigów:

I.

1) Bieg otwarcia, dostępny dla wszystkich zgłoszonych stowarzyszonych 8 klm., 2 nagrody.

2) Bieg o mistrzostwo Województwa Pom., dostępny dla wszystkich zgłosz. z Województwa Pomorskiego (100 klm.), 3 nagrody.

3) Bieg dla klubów kolarskich wszystkich dzielnic, 30 klm., 3 nagrody.

4) Bieg senjorów (ponad 35 lat) 6 klm., 3 nagrody.

II.

5) Big o mistrzostwo „Sokoła" dzieln. pom. (dostępny tylko dla „Sokoła" dzieln. pom.), 25 klm., 3 nagrody.

6) Bieg dla pań, dostępny dla wszystkich, 3 klm., 2 nagrody.

7) Bieg pocieszenia (dostępny dla wszystkich biorących udział w zawodach, którzy nie zdobyli nagrody), 6 klm., 3 nagrody.

Zgłoszenia zawodników należy nadesłać do dnia 25. maja br. na nast. adres: Sekretarjat O. K. „Sokół" Dzieln. Pom. str. ogniomistrz Wiśniewski Franciszek, dom familijny, warsztaty amunicyjne przy dworcu miejskim w Toruniu, Biuro informacyjne czynne w sobotę dn. 31. 5. i w niedzielę, dn. 1. 6 b.r, do godz. 11-ej pod powyższym adresem.

Zbiórka wszystkich zawodników o godz. 13-ej w lokalu Strzelnica ul. Podzamcza skąd następuje wspólny wyjazd na miejsce wyścigów. Początek wyścigów punktualnie o g. 15-ej przy Zieleńcu.

Wieczorem po wyścigach nastąpi rozdanie nagród w Strzelnicy podczas rautu.

Startowe wynosi od zawodnika — płatne przy osobistem zgłoszeniu się — 2 złote. Zawodnicy winni być zaopatrzeni w legitymacje.

Zebranie sędziów w Strzlnicy.

(—) Bolesław Makowski.
naczelnik dzielnicowy Związku To-

W SPRAWIE CEN BILETÓW TRAMWAJOWYCH

ustalonych i ogłoszonych w dzisiejszym numerze „Expressu" przez elektrownie i gazownię należy dodać, że minimalne różnice w cenach biletów powstały wskutek przewalutowania. Obecnie cena biletu za przejazd pojedynczy na linji dworzec miejski — przedmieście Bydgoskie wzrosła o 1 grosz, natomiast cena biletu na linji Szosa Chełmińska zmniejszyła się o 1 gr. Poza tem uległa zniżce ecna karty dziesiątkowej a to ze względu na jeżdżących tędy stałych mieszkańców Torunia.

Przy wykupieniu karty dziesiątkowej cena jednego przejazdu wynosić będzie tylko 11 groszy.

TEATR MIEJSKI

Dziś w czwartek 29 bm. „Djabeł", komedja w 3 aktach Franciszka Molnara, na której pełny sukces złożyły się niepospolite wartości literackie sztuki, giętki, lśniący paradoksami i dowcipem djalog oraz doskonała obsada ról z pp. Jasińską-Szpakiewiczową, Podborówną, Dąbrowskim i Grolickim na czele.

W poniedziałek 2 czerwca wielki wieczór operetkowy z udziałem wszechświatowej sławy diwy operetkowej W. Kaweckiej, ulubienicy Warszawy, K. Krugłowskiego, barytonu oper warszawskiej i krakowskiej, oraz prof. Piotrowskiego, znanego kompozytora. W programie wyjątki z „Hr. Luksenburga", „Czardaszki" i „Wesołej Wdówki" ze śpiewami, prozą i tańcami.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Czwartek, 29 maja po raz 4-ty **„Djabeł"**, komedja w 3-ch aktach F. Molnara.

Piątek, 30 maja Przedstawienia nie będzie.

Sobota, 31 maja **Premjera „NAUCZYCIELKA"**, komedja w 3-ch akt. Daria Nicodemiego.

Niedziela, 1 czerwca po raz 2-gi **„Nauczycielka"**, komedja w 3-ch aktach Daria Nicodemego.

W związku z wprowadzeniem złotego jako środka obiegowego Zarząd Elektrowni i Gazowni podaje do wiadomości, że z dn. 1-go czerwca r. b. obowiązywać będzie następująca taryfa tramwajowa (zatw. przez Województwo pismem z dnia 1-go maja rb. L. dz. IX d-639/24

Cena biletu pojedyńczego	0,15 zł.
„ biletu pojedynczego na linji III. Chełm. Przedmieście	0,10 „
„ karty abonamentowej na 10 jazd	1,10 „
„ karty uczniowskiej na 20 jazd	1,10 „
„ karty miesięcznej	10,— „

Elektrownia i Gazownia w Toruniu

Ceny prenumeraty: Miejscowe 2,50 zł. z odnoszeniem lub zamiejscowe 2,75 zł., zagranicą 4,00 zł. Ceny ogłoszeń: W tekście specjalne 15 gr. milimetr, zwyczajne 10 gr. milimetr. Drobne ogłoszenia 6 gr. za wyraz. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia zagraniczne i tabelaryczne o 50% drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Administracja otwarta od 9-ej do 1-ej i od 3-ej do 6-ej. Redakcja od 4.30 do 6-ej.

Wydawca: WŁADYSŁAW BŁOŃSKI. Drukarnia Robotnicza W. Pawlak i S-ka w Toruniu. Redaktor odp.: ALEKSANDER KWIATKOWSKI.